

I co z tym Pomnikiem?

Minał prawie rok, odkąd w przed-
sionku Kościoła Uniwersyteckiego
pojawily się po raz pierwszy foldery
informujące o Żywym Pomniku Jana
Pawła II, jaki powstaje w odzyska-
nym przez Boromeuszki poszpitalnym
obiekcie przy ul. Pomorskiej i Rydy-
giera. Foldery te zawierały także prośbę
o pomoc finansową i wielu z Was,
Kochani Parafianie, przyłączyło się do
jego tworzenia. Dziś macie prawo pytać:
i co z tym Pomnikiem?

Zanim na to pytanie odpowiem,
chciałabym bardzo serdecznie w tym
miejscu podziękować wszystkim, którzy
podzielili się z nami groszem, może cza-
sem nawet wdowim, ale przecież
mającym tym większą wartość. Chcemy
też podziękować za Wasze modlitwy
i na różny sposób okazywaną życz-
liwość. Bóg zapłać! Ufamy, że każdy
gest miłości powróci do Was pobło-
gosławiony i pomnożony przez Pana.

Co więc z tym Pomnikiem? Sporo
się dzieje i pewnie dlatego tak trudno
zabrać się do napisania bodaj kilku słów.
Ale przecież i owo pisanie jest ważne.

Częścią Żywego Pomnika Jana
Pawła II będzie Zakład Opiekuńczo-
Lecznicy i Dom Dziennego Pobytu
dla Ludzi Star-
szych i Chorych
(coś w rodzaju
przedszkola, tyle,
że dla starszych).
Na tym odcinku
roboty budowlane
są bardzo inten-
sywne. Z dnia na
dzień powstający
Zakład nabiera
coraz żywszych
rumieńców.
Pierwsze i dru-
gie piętro jest już
w trakcie meblo-
wania. Pozostało
jeszcze trochę

robót na parterze i w piwnicach oraz
czynności administracyjne.

Siostra Benedykta odpowiedzialna
za prace remontowe dwoi się i troi,
by pomimo trudności finansowych prace

tacji z Urzędu Miasta Wrocławia.
Z tych środków został m.in. wyre-
montowany dach, położona wykładzina,
zakupiona część wyposażenia, urucho-
mione zostały dwie nowe windy.



*Podczas uroczystości poświęcenia biura Fundacji Evangelium Vitae
(stoją od lewej: s. Dorota (wiceprezes i księgowa Fundacji), ks. prof. Piotr Nitecki
(członek Rady Fundacji), Iwona Skrzypczak (wiceprezes Fundacji), Krystyna Kłamińska
(architekt), s. Benedykta (ekonomka i odpowiedzialna za prace budowlane))*

przebiegały sprawnie. Dzielnie włączają
się we wszelkie działania Siostry mies-
zkające już na Rydygiera: s. Paulina,
s. Marcela, s. Sylwia, s. Anna, s. Agnes,
s. Gabriela i s. Letycja.

Pewną część remontu udało się
przeprowadzić dzięki otrzymanej do-

Mamy nadzieję, że na wiosnę 2008
roku uda się przyjąć pierwszych pod-
opiecznych. Ale póki co, rękawy trzeba
mieć jeszcze wysoko zakasane.

A co ze szkołą i szpitalem, które
obok ZOL-u także wejdą w skład Ży-
wego Pomnika? W tej części obiektów



nie słyhać jeszcze, niestety, stu-
kania młotów i warczenia
wiertarek. Wszystko pozor-
nie jest uśpione i bez życia.
Zimowy sen, w jakim zdaje
się być pogrążony tzw. blok
„C” od strony ulicy Pomor-
skiej, nie jest jednak martwotą,
ale życiodajnym oczekiwaniem
na pierwsze wiosenne promie-
nie słońca. Jest gromadzeniem
sił i środków, by w odpo-
wiednim momencie ruszyć
z kopyta. Zanim na po-
wierzchni pojawi się nowa
roślina, ziarno pod ziemią
pęcznieje, wypuszcza korzonki,
przygotowuje niewidoczną dla